

# 0 tym, by nie płacić za cudze grzechy

16 maja 2015

Ostatnimi czasy media obiegrała informacja o nowej strategii Komisji Europejskiej dotyczącej imigrantów. Jej zapisy mówią o solidarności poszczególnych krajów członkowskich Unii Europejskiej w kwestii przyjmowania uchodźców. Dotychczas był to problem krajów, w których nielegalny imigrant znalazł się po raz pierwszy po przekroczeniu granicy UE. Do Polski trafiali więc zazwyczaj przybysze ze wschodu, głównie z Kaukazu, natomiast kraje południa Europy zajmowały się uchodźcami z Afryki i Bliskiego Wschodu. Według różnych wyliczeń do Polski miałyby trafić grupa około dwóch tysięcy ludzi uciekających z własnych krajów.

Głównymi „zainteresowanymi” są kraje położone nad Morzem Śródziemnym, a więc Hiszpania, Włochy, czy Grecja. Tylko w zeszłym roku włoska straż przybrzeżna i marynarka wojenna uratowały ponad 100 tysięcy ludzi, którzy różnymi metodami próbują dotrzeć do Europy. Te liczby pokazują ogromną skalę problemu, przed którą stanęły zarówno władze najbardziej zainteresowanych krajów, jak i całej Unii.

Należy tu wspomnieć o głównych przyczynach zaistniałej sytuacji. Po pierwsze jest to skutek kolonializmu, wykorzystywania, podbijania i wyzyskiwania krajów Afryki i Bliskiego Wschodu przez mocarstwa kolonialne, które zresztą dalej kontynuują ten proces niejako w białych rękawiczkach, zamieniając swą bezpośrednią władzę polityczną na władze i wpływy kapitału zależnego od nich. Afrykańskie elity władzy zabiegają jedynie o własny egoistyczny interes i ich dbałość o dobro rządzonych przez nich obywateli ogranicza się jedynie do haseł, a wszelkie przejawy niezadowolenia społecznego rozwiązują metodami zbrojnymi lub kanalizują nastroje rozbudzając nienawiść etniczną. Wysoki stopień korupcji i

zależność od europejskich i amerykańskich korporacji skutkuje katastrofami humanitarnymi i wszechogarniającą biedą. Faktycznej władzy, będącej w rękach korporacji zależy na jak największym zysku a nie rozwoju lokalnych społeczności. Ten mechanizm połączony z wysokim przyrostem naturalnym skutkuje potrzebą ujścia nadmiaru, niepotrzebnej w procesach ekonomicznych, ludności. Jest to oczywiście na rękę rządów tych państw, ponieważ pozbywając się nadmiaru ludności zmniejszają szansę na wybuch niepokojów społecznych.

Drugą przyczyną jest niedawna „Arabska Wiosna” i interwencja NATO. O ile różnie można oceniać rządy autorytarne takich ludzi jak obalony już libijski dyktator Kaddafi czy zmagający się z rebelią w Syrii Asad to jednak był to okres względnego pokoju, stabilizacji i rozwoju dla tych społeczeństw. Inspirowane przez USA i Izrael wydarzenia, które doprowadziły do wrzenia na Bliskim Wschodzie zdestabilizowały cały region, zniszczyły struktury państwowe, a w rezultacie pozbawiły miliony ludzi bezpieczeństwa zarówno tego osobistego jak i ekonomicznego. Pozbycie się rzekomego zagrożenia dla Izraela jak i zdobycie nowych rynków dla własnego kapitału kosztowało zaiste wysoką cenę, którą z jakiegoś powodu musimy płacić i my.

Większość tych, którzy podjęli decyzję o opuszczeniu własnych krajów kierowało się względami ekonomicznymi. Nie należy zapomnieć, iż przerzucanie ludzi do Europy jest znakomitą biznesem dla grup przestępczych, doskonale wykorzystujących obecną destabilizację, nastawionych zupełnie na własny zysk, nie licząc się z liczbą możliwych ofiar.

Przyjmowanie rzeszy imigrantów do Europy niesie dwa zasadnicze zagrożenia. Pierwsze z nich to zupełna odmienność kulturowa, która objawia się innym systemem wartości, a także wrogim stosunkiem do kultury europejskiej. To czy jakakolwiek asymilacja tak dużych i odmiennych jakościowo grup jest możliwa pokazuje przykład Szwecji czy Francji, gdzie doprowadza to do destrukcji społeczeństwa i wzrostów

niepokojów społecznych.

Następnym zagrożeniem jest kwestia ekonomiczna. Zwiększenie podaży taniej siły roboczej, chętnie przecież wykorzystywanej przez rodzimych kapitalistów uderza w tych, którzy we własnym kraju nie godzą się na stawki urągające godności ludzkiej. Ten mechanizm niestety możemy zaobserwować w migracjach wewnętrznych w UE a także w Polsce, w przypadku imigrantów ze wschodu, masowa imigracja, jako taka psuje rynek i zaniża stawki. Dawanie schronienia imigrantom, a następnie zapewnianie im pracy, dachu nad głową czy edukacji przy braku takich samych działań wobec całej rzeszy własnych ubogich obywateli zakrawa na kpinę.

To nie przyjmowanie ludzi, którzy porzucają swoje kraje ze względów ekonomicznych będzie panaceum na problemy krajów III świata. Prawdziwe przyczyny tego zjawiska, a więc kolonializm, neokolonializm a wraz z nim traktowanie państw III świata jako rezerwuaru wręcz darmowej siły roboczej i surowców, czyli po prostu wyzysk, nie są w ogóle naruszone. Brak rozwiązania przyczyn imigracji, będzie skutkował niesłabnącym zainteresowaniem Europą jako miejscem lepszego życia, a różni pożyteczni idioci będą uspokajali swe sumienia apelami o przyjmowanie następnych, nie zważając, że takim rozumowaniem i działaniem robią szkodę zarówno nam, jak i potencjalnym przybyszom.

Polska, godząc się na uczestnictwo w UE, oddała część swojej suwerenności i jest w zasadzie pozbawiona możliwości decyzji w tej sprawie, co ciekawe w wyniku ustaleń traktatowych taki kraj jak Wielka Brytania, który swoją potęgę wybudował niewolniczą pracą innych narodów nie jest zmuszony uczestniczyć w nowej strategii dotyczącej imigrantów. Dwa tysiące osób w skali naszego kraju nie jest dużym problemem, na co dzień borykamy się niestety z dużo większymi i bardziej oddziałyującymi na nasze życie. W najbliższej perspektywie Polska nie będzie także atrakcyjnym krajem dla imigrantów, którzy wolą się osiedlać w dużo bardziej bogatych krajach

Europy. Jednak nie widać powodu, dla którego mielibyśmy płacić za cudze grzechy, a także wystawiać się dobrowolnie na zagrożenia płynące z przyjmowania imigrantów, gdy w dodatku nasz kraj nie jest w stanie zapewnić godnego życia własnym obywatelom.

Autorstwo: KK

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)